SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE, NIE NISZCZ!

BIULETYN ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

NR. 17 TYGODNIK 12. V. 1942

5. XII. 1867 **J. P.** 12. V. 1935

W siódmą rocznicę śmierci marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, zwycięskiego Naczelnego Wodza w poprzedniej wojnie naszej, podajemy wybrane z Pism i Przemówień Jego myśli, które nabierają w chwili obecnej szczególnego znaczenia dla nas Żołnierzy Polski Podziemnej.

„Tam, gdzie spotyka się dwie siły, muszą się one albo połączyć, albo walczyć ze sobą, a my nie chcemy połączenia z Niemcami.

— A jeśli okoliczności zmuszą Polskę?

— Gdybyśmy byli zmuszeni połączyć się bądź z Niemcami, bądź też z bolszewikami, znaczyłoby to, że nasze dzieło nie było doprowadzone do końca. Cywilizacyjna misja Polski pozostałaby niespełniona“.

(Wywiad korespondenta „Times'a“ 8. X. 1919 r.)

„Polskę czekają, być może, i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów — powtarzam — strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym“.

(Przemówienie na Zjeździe Legionistów w Kaliszu w dniu 7 sierpnia 1927 r.)

„... potrzeba umieć być ofiarnym. Jeśli mówię o ofierze, to nie mówię o ofierze względnie łatwej. Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew jest to ofiara najłatwiejsza, chociaż w laury owita. To jest ofiara, na którą Polak napewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę

robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic", że swoboda, jeśli ma dać siłę musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowanie wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych".

(Przemówienie w Lublinie dnia 11. I. 1920 r.)

„Wojsko ma dwie stałe podstawy dla swego codziennego życia, podstawy krępujące nadzwyczajnie każdą indywidualność. Pierwsza z nich to rozkaz, rozkaz wymagający posłuszeństwa; bez niego każde wojsko jest zerem, ulega szybkiemu rozkładowi. Druga — to służba, ciężka codzienna służba żołnierza.

Komu jednak ta służba? Nie chcę ukrywać, patrząc prawdzie prosto w oczy, że ogólnikami, nieokreślonymi słowami ująć się ta służba nie da. Nie wolno łagodzić losu żołnierskiego, dając słowu „służba Ojczyźnie" albo „Narodowi" pojęcie, pozwalające na subjektywne lub indywidualne pojmowanie samej służby. Mówię więc prosto: żołnierz służy rządowi, rządowi przez naród ustanowionemu. To jest jego obowiązek... Komu za ciasno w ramach tak pojętej służby, wolno mu iść na swobodę tam, gdzie nie krępuje go mundur. Wojsko nie może być nie zjednoczonym, wojsko nie może być nie jednolitym".

(Przemówienie na Święcie Zjednoczenia Wojska w Krakowie 19. X. 1919 r.)

„W kryzysach boju zwycięstwo dokonywa się w tajnikach duszy ludzkiej. Szala zwycięstwa rozstrzyga się w sercu, woli, charakterze, w umiejętności trwania u człowieka. W kryzysie technika ustępuje miejsca charakterowi".

(Odczyt „Kryzys bojów" dnia 13. V. 1911 r.)

„Podstawą armii jest dusza prostego żołnierza. Dopóki dusza est silna, armia wytrzymuje dolę i niedolę; gdy dusza się załamie — upadek armii jest nieuchronny".

„Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart, by ona nawet w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach nie załamała się".

(Przemówienie na Święcie Żołnierza w dniu 12. VIII. 1919 r.)

„Niech każdy żołnierz, zacząwszy od najwyższego dowódcy, kończąc na najświeższym rekrucie — pamięta, że od jego sumienności w pracy, od jego wysiłku zależy czy zabezpieczymy narodowi to, czego po nas, żołnierzach, naród spodziewać się ma prawo".

(Rozkaz Noworoczny do żołnierzy dnia 1. I. 1919 r.)

„Honor służby cenię wyżej ponad honor osobisty, bo ten honor jest tak niezwykle trudny do utrzymania, że wobec niego wszystkie prawdy bledną, blednie wobec niego nawet honor osobisty".

(Przemówienie na pożegnaniu gen. Żeligowskiego dnia 27. X. 1927 r.)

„Nie znam w życiu ludzkim czegoś tak wzniosłego, tak pięknego, a tak bardzo nieuchwytnego, jak życie żołnierza. Żołnierz żyje nie dla siebie, żyje on dla tych haseł, jakie ma wypisane na swym sztandarze: „Ojczyzna i Honor".

(Przemówienie w Grodnie w dniu 11. II. 1923 r.)

W ROCZNICĘ WIELKIEJ ŚMIERCI

Siedem lat temu, 12 maja 1935 r. zamknął oczy na wiekuisty sen Marszałek Józef Piłsudski. Siedem lat to dosyć, by ostudzić wrące namiętności polityczne, które mąciły jasny sąd wielu o osobie i znaczeniu Józefa Piłsudskiego, zwłaszcza, że ostatnie trzy z owych lat siedmiu liczą się w życiu naszego narodu za cały wiek. Tym wiekiem wielkich przeżyć odgrodzeni od błękitnej sylwetki Wielkiego Polaka, oddajmy się wspomnieniu i poszukajmy w niem otuchy.

Dla badacza osoby Józefa Piłsudskiego, jako zjawiska historycznego, najbardziej zastanawiającą rzeczą jest fakt, że stał się On pełnym symbolem najgłębszych procesów dziejowych przeżywanych przez Naród polski od roku 1905 po dzień żałoby roku 1935. Bo stwierdzić na samym wstępie wypada, że Józef Piłsudski to dziś już symbol. Każdy okres historyczny każdego narodu skrapla się niejako w pewnej

osobie, zjawisku, lub zdarzeniu, które na długo staje się jego symbolem. Wielcy ludzie napotykani przez historyka na przestrzeni dziejów są zawsze tak zespoleni ze swą epoką i jej najbardziej zasadniczymi znamionami, że wyłania się nieodparcie zagadnienie, czy są oni konsekwentnymi i najwyższymi tworami danej epoki, czy też przeciwnie epoka staje się taką, jaką oni ją uczynili. Czy epoka IV w. przed Chr. urobiła Aleksandra Wielkiego, czy też On ją urobił mocą swej indywidualności? Czy I wiek przed Chr. stworzył zjawisko noszące nazwę Juliusz Cezar, czy też On sam dał piętno swego geniuszu czasom, w których działał? Czy Wielka Rewolucja wyniosła Napoleona na swej potężnej fali, czy też Napoleon poniósł ją na drogę historycznych przeznaczeń? Pytania takie możnaby mnożyć w nieskończoność, acz wystarcza zupełnie postawienie jednego z nich. Odpowiedzieć zaś na nie nie łatwo. Wydaje się jednak, że jak wszędzie, tak i tu prawda leży w „złotym środku", w syntezie tezy i antytezy. Ludzie genialni są tyleż samo produktem swej epoki ile epoka jest wytworem ich indywidualności. Związek przyczynowy jest tu tak ścisły, że skutki są wynikami obu przyczyn po równi.

Tak czy inaczej faktem jest, że Józef Piłsudski był w każdym momencie swej działalności żywym kondensatorem pryncypalnych zagadnień bytu narodu polskiego. W 1905 roku On to był rewolucjonistą podziemnym, redaktorem, drukarzem, agitatorem. W latach 1908—1914 On to był motorem Związku Walki Czynnej. W latach 1914—1920 był twórcą polskiej siły zbrojnej, jak poprzednio polskiej idei walki zbrojnej. Stworzył słowo i ciało porówni. W latach następnych wreszcie był nosicielem cierpiętliwym. buntowniczym i twórczym wszystkich bolesnych i wielkich zagadnień „Polski na codzień".

Dla historii jako kroniki, stwierdzenia te byłyby wystarczające i nic tu dodawać nie trzeba. Ale jeśli historia ma być nauczycielką życia, to nie wystarcza samo stwierdzenie faktów. Uczymy się przez stawianie pytań. Dowiedziawszy się, że było tak a tak nie, uczymy się wiele. Dopiero odpowiedź na pytanie: dlaczego tak było stawia nas w centrum historii, pojętej jako „magistra vitae".

Dlaczego więc Józef Piłsudski był kolejno konspiratorem, organizatorem, apostołem, żołnierzem, politykiem, sumieniem i mózgiem, ramieniem i wolą? Bo Józef Piłsudski był

Pod przewodnictwem prez. Roosevelta odbyło się półtora-godzinne posiedzenie Rady Wojennej.

Tzw. „Sender Paris“ znajdujący się 28 klm od Paryża został przez sabotażystów francuskich wysadzony w powietrze.

Specjalna komisja wojskowa amerykańska przybyła na wyspę Ma tinikę celem objęcia jej przez władze amerykańskie.

Z jednej z fabryk amunicji w Czechosłowacji wysłano na front wschodni półtora miliona nabojów karabinowych bez prochu. Zrobili to sabotażyści czescy.

W Belgii rośnie liczba aktów sabotażu. Ostatnio wybuchły pożary w kilku fabrykach materiałów wojennych.

Na północ od Trondheim Norwegowie wysadzili w powietrze stację transformatorów wysokiego napięcia, zasilającą kilka ważnych ośrodków wojskowych niemieckich.

Na kolejach rumuńskich coraz częściej powtarzają się akty sabotażu, niszczone są cysterny z ropą i benzyną.

Londyn 13. V. Niemcy rozstrzelali w Ronnau 20 zakładników i w St. Au-Bai 10 zakładników za wysadzenie w powietrze transportów z wojskiem i materiałem wojennym.

W Paryżu dokonano szeregu zamachów bombowych na hotele, gmachy państwowe zajęte przez niemców. W związku z tym i z demonstracjami antyniemieckimi, gestapo obsadziło bulwary, hotele i restauracje paryskie.

W związku z obsadzeniem Martiniki, rząd Stanów Zjednoczonych zażądał zmiany statutu wyspy. Pertraktacje z rządem Vichy są w toku.

Szef policji bułgarskiej współpracujący z gestapo został wczoraj przez nieznanego sprawcę zastrzelony.

Na Węgrzech trwają demonstracje antyrumuńskie.

Po premierze Churchillu złożył oświadczenie minister wojny U. S. A., że na wypadek użycia gazów przez wojska niemieckie, wojska amerykańskie zastosują je w całej pełni.

Min Cripps zwrócił się z apelem do robotników niemieckich. Oświadczył on, że wojna rozpoczęła się z terytorium niemieckiego i na nim się zakończy. Sprzymierzeni walczą o nowy świat, o nowe życie. Naród niemiecki gnębi z okrucieństwem narody okupowane. Niechże się opamięta, bo sąd nad nim jest bliski.

Prezydent Roosevelt wybiera się do Londynu.

W rezultacie bezpośrednich rokowań między rządem USA, i wysokim komisarzem Francji na Martinice zostały unieruchomione okręty wojenne, stacjonujące na tej wyspie. Jest to jeden pancernik o 28 tys. ton i dwa ciężkie krążowniki. Przewiozły one złoto Francji w 1940 r. Rząd Lavala żalił się przez ambasadora w Waszyngtonie, że nie pytano jego o zgodę, na co otrzymał odpowiedź, że to było zbędne.

PRZEGLĄD WOJSKOWY

Front wschodni. Niemcy rozpoczęły ofensywę na półwyspie Kercz, przeprowadzając atak trzema kolumnami, z których jedna osiągnęła niezaprzeczalne sukcesy, dwie pozostałe natomiast zostały odparte. Walki toczą się na odcinku długości 25 km. Wojska sowieckie wycofawszy się na drugą linię obronną i otrzymawszy posiłki przeszły do przeciwnatarć. Reasumując wynik ciężkich i krwawych walk, które toczą się od 8 maja stwierdza się, że jakkolwiek Rosjanie zostali zepchnięci przez uderzenie niemieckie, to nie mniej nie zostali oni okrążeni a front na przesmyku nie został przełamany.

W odpowiedzi na niemieckie wielkie natarcie na Krymie rozpoczął Tymoszenko na froncie donieckim masowe uderzenie przy użyciu najcięższych czołgów. W rejonie Charkowa uderzenie przebiło się przez pierwsze linie obronne niemców. Rezultat walk nie jest jeszcze wiadomy. Również czekać przyjdzie na wynik dużego przeciwnatarcia niemieckiego w rejonie Moskwy, które od kilku dni znajduje się w pełnym toku. Na froncie leningradzkim dla odmiany mają miejsce zajadłe ataki wojsk sowieckich, przy czym Moskwa mówi o sukcesach terytorialnych i wielkich stratach przeciwnika w ludziach i samolotach.

Jak z tego widać, Niemcy rozpoczęły ofensywę w przewidywanych kierunkach, ku Kaukazowi i na Moskwę. Walki obecne są zdobywaniem podstaw do wielkiej akcji, która w miarę ich powodzenia rozwinie się w od dawna zapowiadaną ofensywę. O ile zaś działania obecne zakończą się fiaskiem, przedstawi je się jako działania lokalne.

Front zachodni. Do Anglii przybył z Kanady wielki konwój wojenny z wojskiem i sprzętem pancernym. Na wodach Norwegii miały miejsce kilkakrotne ataki brytyjskich sił morskich i powietrznych przeciw niemieckiej żegludze zaopatrzeniowej, przy czym Niemcy ponieśli duże straty w za-

topionym i uszkodzonym tonażu. Widać Niemcy boją się nie mało ośmieszanych desantów angielskich, skoro na wodach Norwegii panuje taki ruch ich statków zaopatrzeniowych. Lotnictwo brytyjskie dokonuje swych zwykłych nalotów na obszary okupowane i Niemcy północne i zachodnie. Działalność lotnictwa niemieckiego nad Anglią słaba.

Front Morza Śródziemnego. W ostatnich dziesięciu dniach zestrzelono nad Maltą około 100 samolotów osi. Naskutek tych strat rozmiary nalotów w ciągu ostatnich dni znacznie zmalały. Nad Morzem Śródziemnym lotnictwo brytyjskie zestrzeliło we wtorek 13 samolotów transportowych z 500 żołnierzami niemieckimi. Od 1. marca zniszczono na Morzu Śródziemnym 28 statków osi o poj. 301 tys. ton. W Libii burze piaskowe i starcia patroli.

Front Dalekiego Wschodu. W długotrwałej i zaciętej bitwie morskiej koło Wysp Koralowych powodzenie przechyliło się na stronę aliantów i flota japońska wycofała się z walki poniósłszy ciężkie straty, które Waszyngton podaje na 23 okrętów wojennych. Zarazem oficjalnie zaprzeczono wiadomościom o zatopieniu przez Japończyków 2 okrętów liniowych i 2 lotniskowców amerykańskich. Lotnictwo amerykańskie dokonuje przy użyciu „latających twierdz" silnych nalotów na Rangun i Rebaul.

Podczas gdy amerykanie rozwijają energiczną działalność na morzu i w powietrzu, Anglicy w Birmie wycofali się w dolinę rzeki Czingwin, gdzie otrzymali posiłki. Sytuacja w Birmie rozwija się dla Anglików bardzo niepomyślnie ze względu na przerwanie łączności z armią Czungkingu, która, przyznać trzeba, bije się energiczniej i z większym niż Anglicy poświęceniem. W pięciodniowych walkach na linii kolejowej Mandalay-Lashio wojska chińskie zadały Japończykom ciężkie straty. Anglicy starają się załatać sytuację energicznymi nalotami na bazy przeciwnika. Jednakże chcąc zatrzymać ofensywę japońską na granicy Indii, będą musieli jej przeciwstawić realną siłę lądową.

SPRAWY POLSKIE

W całej Polsce panuje niesłychana i ciągle rosnąca drożyzna. Pewnym jej powodem jest zmniejszanie się zapasów na wsi, pewnym pasek przetrzymujący dla zwyżki cen towary. ale największym powodem niesłychane represje, jakie wyczyniają Niemcy, łapiąc handlarzy, konfiskując w pocią-

gach, na szosach a nawet w miastach wszelką żywność choćby w najmniejszych ilościach.

Największa fala drożyzny i głodu objęła Podkarpacie, najtaniej jest jeszcze na Wołyniu. — Jak dzielnie b oni się ludność polska i nie przyznaje do niemczyzny na terenach przyłączonych do rajchu, świadczy niemiecka statystyka z dnia 1 stycznia br. — Poznań liczy 314 tysięcy mieszkańców, w tym 190 tys. polaków, Gdynia ma 40 prc. polaków, mimo licznych wysiedleń, a Łódź liczy bez żydów 471 tys. w czym tylko 117 tys. niemców, których przed wojną było 80 tysięcy.

Przewodniczący brytyjskiego komitetu pomocy dla Polaków w Rosji zaznajomił przez radio z wynikami swej akcji. W ciągu 6 mies. wysłano do Rosji pół miliona paczek, w tym 250 tys. par skarpetek, 15 tys. poulverów.

Polaków z Sowietów skierowuje się obecnie do Kanady, Persji i Afryki połud. Do Persji wysłano większą partię dzieci. Ze St. Zjedn. przesłano do Sowietów dla Polaków 7 tys. ton żywności, jak mleko skondensowane, konserwy mięsne i owoce oraz ubrania, bieliznę i medykamenty.

W dniu 3 maja podniesiono banderę na nowym polskim kontrtorpedowcu „Ślązak“.

POKWITOWANIA

Na Fundusz Prasowy Biuletynu Ziemi Czerwieńskiej złożyli: Szpakowaty 10, Siwy 10, Orzech 10, Zielony 10, Ar. 10, Żyr 10, Irka 10, Fredek 20, Zutek 10, „42“ 5, S. O. 20, Fajak 50, Pies 10, Władysław 80, Żmija 40, Bebcio 20, Maja 10, Irena 20, Janka 10, Stanisław 20, Diament 20, Wawa 20, Jana 15, M. H. 10, Roman 20, Bege 10, N. N. 5, Żaba 10, Słowik 5, Świt 10, Kamień 10. Razem 520 zł.

KRONIKA

Na początku kwietnia Niemcy przeprowadzili całkowitą likwidację ghetta w Lublinie. Na 45.000 żydów wymordowano 4.000 w tem kobiety i dzieci. 5.000 umieszczono na przedmieściu Majdan Tatarski. Resztę wywieziono głównie na Kresy Wsch., gdzie część zginęła otruta podobno przy próbach nowych gazów bojowych. W tym samym czasie wysiedlano z wielu domów ludność polską i wraz z dobytkiem umieszczono w kościołach.